

Sakrament małżeństwa

Chciałabym wam również opowiedzieć o wielkiej łasce płynącej z sakramentu małżeństwa. Gdy ktoś przyjmuje w Kościele sakrament małżeństwa i mówi swoje „tak” i tym samym zobowiązuje się dochować wierności, być wiernym w dobrych i złych chwilach, wtedy obiecuje to *samemu Bogu Ojcu*. On jest tym jedynym świadkiem, gdy składamy sobie obietnice. Gdy umrzemy, ujrzymy ten moment zapisany w naszej *Księdze życia*. Widziałam, jak para małżeńska w owym momencie spowita jest niewymownie piękną, złocistą poświatą. Bóg Ojciec zapisuje te słowa złotymi literami w naszej Księdze życia. Kiedy później przyjmujemy Ciało i Krew naszego Pana, zawieramy przymierze z Bogiem i z osobą, którą sobie wybraliśmy na małżonka/małżonkę, z którą chcemy dzielić całe życie. Kiedy oznajmiamy naszą wolę, te słowa są zobowiązaniem nie tylko wobec partnera, ale i *wobec Trójcy Przenajświętszej*.

Pan pozwolił mi zobaczyć, jak w dniu mojego ślubu, gdy mój mąż i ja przyjęliśmy Komunię św., nie byliśmy tylko my dwoje, lecz troje: my i Jezus. W chwili bowiem, gdy przyjmujemy Komunię św., Pan tak nas jednoczy, że jesteśmy jedno. Bierze nas do Serca i w Jego Sercu stajemy się jedno. Razem z Jezusem tworzymy świętą trójcę. **„Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!”**. I teraz pytam: kto jest w stanie rozdzielić taką JEDNOŚĆ? Nikt! Nikt, moi bracia i siostry w Chrystusie Panu, nikt nie może rozbić tego przymierza. Naprawdę nikt, po tym jak Bóg je pobłogosławił. I nie wyobrażacie sobie także, jakie błogosławieństwo

spoczywa na parze osób dziewiczych zawierających związek małżeński! Ujrzałam również ślub moich rodziców. Gdy mój ojciec wkładał mojej matce pierścionek na palec, a ksiądz ogłaszał ich mężem i żoną, **Pan przekazał ojcu łaskę pasterską, promieniejącą Światłem, która była u góry zgięta.** To jest łaska, którą Pan daje mężowi. To prezent autorytetu Boga Ojca, aby mąż mógł opiekować się małą trzódką swojej rodziny – którą są dzieci, zrodzone w małżeństwie – aby bronił małżeństwa i dzieci przed wieloma niebezpieczeństwami, na jakie narażona jest rodzina.

Mojej matce Bóg Ojciec dał coś podobnego do ognistej kuli i umieścił ją w jej sercu. Oznacza ona miłość Ducha Świętego. Zobaczyłam, że moja matka była bardzo czystą kobietą. Bóg był pełen radości.

Nie jesteście w stanie sobie wyobrazić, jak wiele nieczystych duchów próbowało zaatakować mojego ojca w tamtym momencie. Te duchy wyglądały jak larwy, jak pijawki. Musicie wiedzieć, że gdy ktoś ma pozamałżeńskie stosunki płciowe, to wówczas te nieczyste duchy uczepiają się natychmiast tej osoby, oblepiają ją wszędzie, zaczynają od genitaliów, biorą w posiadanie ciało, hormony, osadzają się w mózgu, zajmują przysadkę mózgową, grasicę i wszystkie ważne miejsca organizmu ludzkiego oraz rozpoczynają produkcję wielkiej ilości hormonów, które pobudzają niskie instynkty. Przekształcają dziecko Boże w niewolnika żądzy, instynktów, pożądania seksualnego. Czynią z niego człowieka, o którym mawia się, że *używa życia. A my mówimy tak lekkomyślnie: raz się żyje..., ale to „raz” pociąga za sobą gorzkie konsekwencje...*

Gdy para małżeńska jest dziewicza, Bóg jest szczególnie uwielbiony. Bóg zawiera z nimi święte przymierze i błogosławi ich seksualność. Seksualność bowiem nie jest grzechem. Bóg dał ją jako błogosławieństwo. Tam, gdzie małżeństwo zawierane jest przed Bogiem, tam jest On obecny, także w łożu małżeńskim. W sakramentalnie zawartym małżeństwie osoby udzielają sobie łask Bożych w intymnym obcowaniu, a w związku niepobłogosławionym brudzą się wzajemnie swoim grzechem.

Bóg raduje się, gdy może im towarzyszyć w ich nowym życiu. Bóg i taka para tworzą jedność. Szkoda, że wiele małżeństw nie wie tego i nie myśli o tym. Gdy bierze się ślub w kościele jedynie z tradycji, nie wierząc w ten sakrament, błogosławieństwa nie ma.

Wielu myśli podczas ceremonii o tym, aby jak najszybciej się skończyła, aby można było wreszcie świętować, jeść, pić, bawić się i wyjechać na miodowy miesiąc. Zapominają o Panu. Tak jak ja wtedy uczyniłam i zostawiłam Go samego. **Do głowy mi nie przyszło, aby zaprosić Pana** do mojego nowego domu, do mojego nowego życia. On tak bardzo lubi być zapraszany do przebywania z nami, we wszystkich sytuacjach życiowych, radosnych i mniej radosnych. Chce, abyśmy odczuli Jego obecność. Wprawdzie jest obecny z racji sakramentu małżeństwa, lecz byłoby piękniej, gdybyśmy byli świadomi Jego obecności.

I ja nie zaprosiłam Go, aby po moim weselu przybył do mojego domu. Zostawiłam Go w kościele. Potem spędziłam mój miodowy miesiąc i w ogóle nie myślałam już o Nim. Wróciłam do domu, a On smutny pozostał na zewnątrz i w ogóle nie zwracałam na Niego uwagi, nie zapraszałam do siebie.

**"Bóg stworzył Cię bez Ciebie,
ale nie zbawia Cię bez Ciebie"**

św. Augustyn

„We czci niech będzie małżeństwo pod każdym
względem i łożo nieskalane, gdyż rozpustników
i cudzołożników osądzi Bóg”

(List św. Pawła do Hebrajczyków 13:4)



„Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni
Chrystusowej! Żony niechaj będą poddane swym
mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony,
jak i Chrystus – Głową Kościoła: On – Zbawca Ciała.
Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi,
tak i żony mężom – we wszystkim. Mężowie miłujcie
żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego
samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem
wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawił
przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy
czy zmarszczki, czy czegoś podobnego,
lecz aby był święty i nieskalany. Ef 5,21-27

**„ Mój miły jest mój, a ja jestem jego,
on stada swe pasie wśród lilii.**

**Nim wiatr wieczorny powieje i znikną cienie,
wróć, bądź podobny, mój miły, do gazeli,
do młodego jelenia na górach Beter!"**

Pnp2,16-17

Kontakt cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

**mężem, a błagam Cię również, abys
wspierał wszystkie te biedne kobiety,
które znajdują się w tej samej
nieszczęśliwej sytuacji, co ja.
Szczególnie proszę Cię za tymi
kobietami, które oddają się mocy
wróżbitów, czarnoksiężników i innych
narzędzi magii oraz sił demonicznych.
Proszę Cię za wszystkimi tymi,
które w ten sposób sprzedają demonom
swoje dusze i dusze swoich dzieci,
zamiast trwać przed Najświętszym
Sakramentem: przed Tobą, zamiast
modlić się tutaj i Cię uwielbiać.
Proszę Cię także za nimi. Wspieraj je
wszystkie i uwolnij je z więzów Złego!"**

*Pani dr Gloria Polo jest Kolumbijką, dentystką, która
wskutek porażenia piorunem „umarła”, to znaczy była tak
poważnie ranna, że przez kilka dni znajdowała się w śpiączce
i przy życiu podtrzymywały ją tylko szpitalne urządzenia
medyczne. Podczas śpiączki Gloria Polo znajdowała się
po drugiej stronie rzeczywistości, u bram nieba i piekła
i mogła następnie powrócić do życia, by złożyć nam
świadcstwo i ważne orędzie. Posłuszna wobec Urzędu
Nauczycielskiego i zgodnie z wiarą Kościoła Katolickiego
Fragment książki „,Porażona piorunem” Gloria Polo*

„Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich,
nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi
od swego męża. (11)Gdyby zaś odeszła, niech
pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swym
mężem. Mąż również niech nie oddala żony”.
(1 list św. Pawła do Koryntian 7:10-11)

„Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadają
królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy,
ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli,
ani mężczyźni współżyjący z sobą, (10) ani złodzieje,
ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdzierycy
nie odziedziczą królestwa Bożego”. **(1 list św. Pawła
do Koryntian 6:9n)**

„Będę cię sądził tak, jak się sądzi cudzołożnice
i zabójczynie. Wydam cię krwawemu gniewowi
i zazdrości”. (Ks. Ezechiela 16:38)

**Jak dobrze byłoby dla małżonków,
gdyby byli świadomi Jego obecności**
i nie popełniali tego samego błędu, jaki
ja wtedy popełniłam. Przy ślubie moich rodziców
najpiękniejsze było to, że Bóg przywrócił memu
ojcu wszystkie łaski, które stracił z powodu
swego rozpustnego życia. Bóg uczynił to
z miłości do mojej matki, jego żony, która jako
dziewica zawarła związek małżeński. Bóg uleczył
przez to zbrukaną seksualność mojego ojca
i cały związek z nią nieporządek hormonalny.

Ojciec jednak był bardzo „męski” – istny
macho – i jego przyjaciele zaczęli go znowu
zatrzuwać i zwodzić, mówiąc mu, aby nie dał się
wodzić za nos żonie. Szybko go przekonali
do powrotu do wcześniejszego trybu życia.
Okazał niewierność powierzonej mu żonie, mojej
matce, już w 14 dni po swoim weselu. Dał się
zaciągnąć do domu publicznego, by udowodnić
przyjaciółom, że jest panem siebie i że nie
będzie pantoflarzem.

I wiecie, co się stało z łaską pasterską, którą
otrzymał od Pana? Demon mu ją zabrał.

I wszystkie te brudne złe duchy powróciły
i przykleiły się do niego. Mój ojciec przeobraził
się z pasterza rodziny w wilka, który nie chronił
już rodziny, a otworzył demonom drzwi na oścież
i stał się postrachem całego domu.

Mój ojciec powiedział we łzach po tamtej
stronie: **„Dzięki mojej cudownej żonie, twojej
matce, która modliła się przez 38 lat za mnie
o moje nawrócenie i prowadziła przykładne życie
jako ofiarna matka, zostałem uratowany przed
piekłem.”**

Moja matka modliła się przez 38 lat
za mojego ojca, który prowadził zepsute
i cudzołożne życie, także z winy dziadka, który
zabrał go jako 12-latka ze sobą do domu uciech,
aby „zrobić z niego mężczyznę”. A wiecie, jak
modliła się zawsze moja matka przed
Najświętszym Sakramentem? Mówiła:

**„Panie, Boże mój, wiem i ufam, że nie
pozwalisz umrzeć Swojej służebnicy,
zanim nie ujrzę nawrócenia mojego
małżonka. Proszę Cię nie tylko za moim**